

UZASADNIENIE

wyroku z 27 stycznia 2014 roku

Pozwem z dnia 17 października 2011 roku (data stempla pocztowego) E. B. wniosła o zasądzenie od (...) S.A. w W. kwoty 12.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 lipca 2011 roku do dnia zapłaty oraz zwrot kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego. Powódka wniosła również o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki doznanych przez powódkę obrażeń mogących pojawić się w przyszłości.

W uzasadnieniu powódka wskazała, iż dnia 16 października 2009 roku w miejscowości R. miał miejsce wypadek komunikacyjny w wyniku, którego doznała ciężkich obrażeń ciała, skutkujących poważnym uszczerbkiem na zdrowiu. Kwota żądana pozwem stanowi zadośćuczynienie za doznaną krzywdę fizyczną i psychiczną w związku ze zdarzeniem, jakie miało miejsce dnia 16 października 2009 roku. Sprawca zdarzenia ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilnej z pozwanym towarzystwem ubezpieczeń (pozew k. 3-9).

W odpowiedzi na pozew, pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwany wskazał, iż nie kwestionuje co do zasady swojej odpowiedzialności z tytułu zdarzenia z dnia 16 października 2009 roku, a jedynie zakres tej odpowiedzialności. W toku postępowania likwidacyjnego prowadzonego przez Ubezpieczyciela powódce została wypłacona kwota w wysokości 2.000 zł. Zdaniem pozwanego kwota ta w pełni rekompensuje doznane przez powódkę cierpienia (odpowiedź na pozew k.48-54).

W dniu 28 grudnia 2012 r. nastąpiło połączenie, w trybie art. 492 § 1 pkt 1 k.s.h., (...) S.A. w W. z Towarzystwem (...) S.A. w W., na skutek czego (...) (...) przejęła wszelkie obowiązki (...) S.A.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Dnia 16 października 2009 roku w miejscowości R. miał miejsce wypadek drogowy. P. K. kierujący pojazdem marki B. (...) o nr rej. (...) nie dostosował prędkości do warunków jazdy, wpadł w poślizg w wyniku którego kierowany przez niego pojazd kilkakrotnie dachował po czym zatrzymał się na poboczu drogi. Na miejsce został wezwany patrol policji, który wylegitymował sprawcę zdarzenia i udzielił pomocy uwięzionemu w aucie kierowcy i pasażerce. P. K. i jego siostra J. K. zostali zabrani do szpitala w C. przez karetką pogotowia natomiast E. K. (1) i E. K. (2), które nie miały żadnych widocznych obrażeń samodzielnie udały się do szpitala (okoliczności niesporne, notatka urzędowa z dnia 16 października 2009 roku k. 34 akt szkody).

Poszkodowana w wypadku E. K. (1) zgłosiła się do Oddziału (...) Ogólnej (...) Szpitala Wojewódzkiego – Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w C. gdzie przebywała na Oddziale (...) Ogólnej od 17 października 2009 roku do 18 października 2009 roku z rozpoznaniem stłuczenia głowy. Po tygodniu od dnia wypadku poszkodowana zgłosiła się do Szpitala gdzie udzielono jej pomocy w Ambulatorium (...) w dniu 24 października 2009 roku z rozpoznaniem stanu po wypadku komunikacyjnym – ból barku prawego, wykonano RTG i stwierdzono złamanie łopatki prawej bez przemieszczenia po czym zalecono kontrolę w Poradni Urazowo – Ortopedycznej oraz zażywanie leków przeciwbólowych (dowód: karta leczenia szpitalnego k. 41).

W okresie od 15 grudnia 2010 roku do 30 grudnia 2010 roku a następnie w okresie od 01 marca 2011 roku do 04 marca 2011 roku i od 20 marca 2011 roku do 14 marca 2011 roku E. K. (1) korzystała z leczenia rehabilitacyjnego z rozpoznaniem stanu po złamaniu łopatki prawej. Przez okres rekonwalescencji powódka zażywała leki przeciwbólowe (dowód: dokumentacja medyczna k.18-29).

Na skutek wypadku powódka doznała urazu w postaci złamania łopatki prawej przez co zmuszona była zrezygnować z wielu rzeczy które do tej pory dawały jej przyjemność w tym w gry w piłkę siatkową i nożną, przerwała kurs prawa jazdy oraz obniżyły się jej oceny w szkole. Do dnia wypadku powódka była wesołą młodą dziewczyną, prowadzącą wesołe

życie towarzyskie typowe dla wieku, miała przy tym duże grono znajomych, była lubiana. Przez okres około sześciu miesięcy po wypadku odizolowała się od świata i zamknęła w sobie choć nigdy nie czuła potrzeby skorzystania z pomocy psychologa bądź psychiatry. Nie odczuwał przy tym objawów depresji poza nieznacznie pogorszonym nastrojem. Powódka z powodu wypadku musiała zmienić swoje plany życiowe i zrezygnowała z ubiegania się o przyjęcie na Akademię Wychowania Fizycznego oraz z pracy w Policji gdyż bała się że nie przejdzie testów sprawnościowych. Dużą pomocą w uporaniu się z traumą związaną z wypadkiem był dla niej mąż, z którym była związana w dacie zdarzenia. Obecnie powódka uporała się z traumą związaną z wypadkiem i prawidłowo funkcjonuje w przyjętych rolach społecznych, pozostaje w związku małżeńskim, który określa jako szczęśliwy, uczy się w Szwecji, gdzie pracowała jako sprzątaczką, nie ujawnia cech depresji, zaburzeń funkcji poznawczych ani zaburzeń osobowości (dowód: zeznania powódki E. B. k. 265).

W toku postępowania likwidacyjnego (...) S.A. w W. uznała swoją odpowiedzialność z tytułu zdarzenia z dnia 16 października 2009 roku i przyznała E. K. (1) zadośćuczynienie w kwocie 2.000 zł (dowód: pismo z dnia 13 lipca 2011 roku k. 31).

E. K. (1) dnia 02 lipca 2011 roku zawarła związek małżeński z P. B. przyjmując nazwisko B. (dowód: odpis skrócony aktu małżeństwa k. 11).

W toku postępowania dopuszczono dowód z opinii biegłego lekarza – z zakresu ortopedii i traumatologii. Biegły Sądowy posiada wysokie kwalifikacje umożliwiające mu dokonanie obiektywnej i wyczerpującej oceny stanu zdrowia poszkodowanej.

Biegły Sądowy w dziedzinie (...) sporządził opinię lekarską na okoliczność ustalenia zakresu obrażeń doznanych przez E. B. w wyniku wypadku, któremu uległa w dniu 16 października 2009 roku oraz rozmiaru trwałego uszczerbku na zdrowiu. Biegły wykonał opinię w oparciu o akta sprawy, dokumentację medyczną oraz przeprowadzone badanie ortopedycznego powódki. Zgodnie z przedmiotową opinią E. B. w następstwie wypadku z dnia 16 października 2009 roku doznała złamania łopatki bez przemieszczenia z pourazowym zespołem bólowym. Na skutek wypadku powódka w ocenie biegłego nie doznała długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Dokumentacja medyczna dostępna w aktach sprawy nie wykazuje przemieszczenia złamania łopatki prawej ani uszkodzeń struktur torebkowo – więzadłowo – mięśniowych. Uraz spowodował ból i cierpienie, który jednak ustępował po około 2 – 3 tygodniach. W ocenie biegłego leczenie jest zakończone a powódka nie będzie w przyszłości odczuwać dolegliwości bólowych prawego barku. Biegły wskazał jednocześnie, iż w jego ocenie powódka nie wymagała pomocy innych osób gdyż miała sprawną drugą kończynę górną. Jednocześnie biegły podkreślił, iż wykonywanie czynności dnia codziennego przez okres 3-4 tygodni było utrudnione i wymagało dłuższego czasu (opinia biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii, R. K. k.103-105).

Wobec zakwestionowania opinii biegłego przez stronę powodową, Sąd dopuścił dowód z opinii uzupełniającej biegłego ortopedy. Biegły w opinii uzupełniającej podtrzymał w całości opinię pisemną wskazując, iż uraz powódki był krótkotrwały i został już całkowicie wyleczony. Powódka wniosła o dopuszczenie dowodu z nowej opinii biegłego ortopedy. Postanowieniem z dnia 13 stycznia 2014 roku Sąd oddalił powyższy wniosek dowodowy. Oddalając ten wniosek, Sąd miał na względzie, iż w toku postępowania dokonano już w sposób wyczerpujący ustaleń faktycznych. Zauważyć należy, iż zgodnie z art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, artykuł ten uprawnia bowiem sąd do selekcji zgłoszonych dowodów jako skutku przeprowadzonej oceny istotności okoliczności faktycznych, których wykazaniu dowody te mają służyć. Wskazać należy, iż niniejszej sprawie biegły ortopeda sporządził zdaniem Sądu wyczerpującą opinię, i dopuszczenie dowodu w przedmiocie wnioskowanym przez powódkę nie prowadziłyby do ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Okoliczność, iż zgodnie z art. 286 k.p.c. sąd może zażądać dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych, wcale nie oznacza, że w każdym przypadku jest to konieczne, potrzeba taka może bowiem wynikać z okoliczności sprawy i podlega ocenie sądu orzekającego. Dlatego nie ma uzasadnienia wniosek o powołanie kolejnego biegłego.

W toku postępowania Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego psychologa – B. B. (2) w celu ustalenia czy w wyniku wypadku z dnia 16 października 2009 roku powódka doznała obrażeń i związanego z nim uszczerbku na

zdrowiu oraz jakie są konsekwencje wypadku obecnie i w przyszłości. W opinii biegłego sądowego powódka nie doznała obrażeń i związanego z nim uszczerbku na zdrowiu, biegła nie stwierdziła skutków wypadku o charakterze psychologicznym powodujących długotrwały bądź stały uszczerbek na zdrowiu. Biegły wskazał również, iż nie stwierdził psychologicznych konsekwencji będących jedynie skutkiem przebytego wypadku i brak przesłanek do wyrażania obawy, iż wystąpią one w przyszłości (opinia biegłego psychologa B. B. (3) k.202-205).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie przedłożonych do akt sprawy dokumentów, w tym całości przedłożonej dokumentacji medycznej, również niepowołanej wyżej oraz opinii biegłych sądowych. Ustalenia faktyczne w sprawie Sąd poczynił także w oparciu o zeznania powódki przesłuchanej w charakterze strony. Zdaniem Sądu, zeznania te odpowiadają prawdzie w zakresie, w jakim powódka opisała uszczerbek na zdrowiu fizycznym w okresie do sześciu miesięcy po wypadku.

Sąd ograniczył dowód z przesłuchania stron do przesłuchania powódki na zasadzie art. 302 § 1 k.p.c. albowiem przesłuchanie osoby upoważnionej do reprezentacji pozwanego w charakterze strony pozbawione było celowości. Tak też pełnomocnik pozwanego nie wnosił o przesłuchanie nikogo za pozwanego w charakterze strony.

Sąd ocenił wiarygodność i moc zebranego materiału dowodowego według własnego przekonania uwzględniając zasady logicznego rozumowania, wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 233 § 1 k.p.c.) oraz zasady postępowania dowodowego określone w art. 6 k.c. i art. 227-309 k.p.c.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługuje na uwzględnienie w części.

Odpowiedzialność pozwanego Towarzystwa (...) za skutki przedmiotowego wypadku wynika z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, na mocy której ubezpieczyciel objął ochroną ubezpieczeniową sprawcę przedmiotowego wypadku. Zgodnie z art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego wyznaczona jest – zarówno co do zasady, jak i granic – odpowiedzialnością tego posiadacza lub kierowcy (vide: orz. SN z 29.11.1996 r., III CZP 118/96, OSNC 1997/3/26). Dochodząc roszczeń od ubezpieczyciela poszkodowany musi zatem przede wszystkim wykazać przesłanki odpowiedzialności samego sprawcy szkody, bez których istnienia w ogóle nie powstaje odpowiedzialność ubezpieczyciela.

W rozpatrywanej sprawie podstawą odpowiedzialności sprawcy szkody wobec powódki za przedmiotowe zdarzenie, która determinuje odpowiedzialność ubezpieczyciela, jest art. 436 § 2 k.c. W myśl powołanego przepisu, w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody naprawienia poniesionych szkód żądać można tylko na zasadach ogólnych. Ogólną odpowiedzialność z tytułu czynów niedozwolonych (deliktową) normuje przepis z art. 415 k.c. Stosownie do treści tego przepisu, kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Za szkodę odpowiada zatem osoba, której zawinione działanie jest źródłem powstania szkody. Przesłankami odpowiedzialności deliktowej są: powstanie szkody, zdarzenie, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy oznaczonego podmiotu (czyn niedozwolony) oraz związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą. Przepis ten statuuje ponadto zasadę winy jako naczelną zasadę odpowiedzialności odszkodowawczej, przez którą rozumieć należy możliwość postawienia sprawcy zarzutu, że jego zachowanie jest bezprawne, mimo że w określonych okolicznościach sprawca miał możliwość zachowania zgodnego z obowiązującym porządkiem prawnym (tzw. normatywna koncepcja winy, przeważająca w nauce prawa polskiego).

W toku postępowania strona pozwany nie kwestionował zasady swojej odpowiedzialności, a jedynie wysokość należnego powódce świadczenia. Pozwany stał na stanowisku, iż wypłacone dotychczas powódce zadośćuczynienie wyczerpuje w całości roszczenie powódki z tytułu zdarzenia z dnia 16 października 2009 roku.

Zgodnie z art. 361 § 1 i 2 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła, a w powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono.

Ponadto zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w wypadku uszkodzenia ciała lub wywołaniu rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Na wstępie wskazać trzeba, iż zadośćuczynienie to forma rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej. Podstawą takiego żądania jest krzywda w postaci ujemnych przeżyć związanych z cierpieniami psychicznymi i fizycznymi.

Zadośćuczynienie o jakim mowa w art. 445 § 1 k.c. pełni funkcję kompensacyjną, przyznana bowiem suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przezwyciężenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Funkcja kompensacyjna zadośćuczynienia za doznaną krzywdę musi być rozumiana szeroko, albowiem obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i sferę psychiczną poszkodowanego. Wspomniana funkcja kompensacyjna powinna mieć istotne znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Z przepis art. 445 § 1 k.c. wynika jedynie, że zadośćuczynienie musi być odpowiednie. Jednakże, dotychczasowe orzecznictwo i doktryna wypracowały jednolite stanowisko w zakresie ustalenia czynników wpływających na wymiar zadośćuczynienia. Orzecznictwo Sądu Najwyższego wskazuje, że o rozmiarze należnego zadośćuczynienia winien decydować rozmiar doznanej krzywdy tj. stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw, stopień ograniczeń w dotychczasowej aktywności, rodzaj koniecznego leczenia oraz dolegliwości i ograniczenia z niego wynikające, perspektywy pełnego ustąpienia skutków urazu, wiek poszkodowanego, jego dotychczasowy stan zdrowia, aktywność zawodowa i życiowa, konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym oraz inne okoliczności dotyczące ujemnych przeżyć poszkodowanego wynikające z konkretnego stanu faktycznego, na przykład pobyt w szpitalu czy konieczność rehabilitacji. Istotne jest przy tym, aby przyznane zadośćuczynienie nie było kwotą symboliczną, lecz stanowiło odczuwalną rekompensatę doznanego cierpienia (m.in. wyrok SN z dn. 10.06.1999 r., sygn. II UKN 681/98, opubl. OSNP z 2000 r., nr 16, poz. 626 czy motywy wyroku SN z dn. 18.09.1970 r., II PR 257/70, OSNC z 1971, nr 6, poz. 103 i wyroku SN z dn. 29.05.2008 r., sygn. II CSK 78/08, LEX nr 420389).

Decydując o wysokości należnego powódce zadośćuczynienia Sąd miał na uwadze przede wszystkim rozmiar krzywdy doznanej przez powódkę w postaci złamania barku prawego. Sam uraz, rehabilitacja wyłączyły powódkę na krótki czas z normalnego życia społecznego jakie prowadzi przeciętny młody człowiek. Doznany uraz wiązał się ze stresem i lękiem. Doznany uraz wiązał się także ze stresem i lękiem - o własne życie, zdrowie, przyszłość. Również obecnie powódka – pomimo, że oswoiła się w pewnym stopniu z urazem - doświadcza niepokoju związanego ze stanem swego zdrowia, co zmusza ją do, ale uzasadnionej przezyciami ostrożności. W znacznym stopniu doznany uraz ograniczył aktywność jaka zwyczajowo jest udziałem każdej nastolatki. Zaprzestała uprawiania ulubionych sportów, które sprawiały jej dużą przyjemność, przez założony gorset nie mogła pisać co w konsekwencji doprowadziło do obniżenia ocen w szkole. W przekonaniu Sądu tej negatywnych następstw wypadku w tej sferze w żadnej mierze nie sposób deprecjonować, w szczególności w przypadku osoby bardzo młodej, znajdującej się w okresie dorastania. W konsekwencji nie może budzić wątpliwości, że powódka doznała bez jakiegokolwiek swojego zawinięcia cierpienia fizycznego,

Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd wziął pod uwagę wszelkie, wskazane powyżej okoliczności sprawy w tym także młody wiek poszkodowanej powódki w chwili wypadku (18 lat), który ocenił jako wpływający na jego znaczne podwyższenie. Powszechny jest bowiem pogląd, że poczucie krzywdy wywołanej wypadkiem jest z reguły większe u osób młodych, niż dla osoby w starszym wieku. Sąd podziela w tym zakresie zapatrywanie wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2005 roku (III CK 392/04, LEX nr 177203) w myśl którego okolicznością rzutującą na rozmiar krzywdy jest wiek poszkodowanego. Utrata zdolności do pracy i możliwości samorealizacji oraz czerpania przyjemności z życia wywołuje niewątpliwie silniejsze cierpienia psychiczne u człowieka młodego, niż u człowieka w wieku dojrzałym, czy wręcz podeszłym. Głębsze będzie poczucie krzywdy u człowieka, który doznał kalectwa, będąc w pełni sił, niż u człowieka dotkniętego ograniczeniami związanymi z wcześniejszą niepełnosprawnością. Sąd zważył również, że powódka domagała się zadośćuczynienia z powodu naruszenia dobra szczególnie cennego, jakim jest zdrowie. Przyznanie w takiej sytuacji zbyt niskiego zadośćuczynienia prowadziłoby do niepożądanego deprecjacji tego dobra, zwłaszcza w sytuacji, kiedy do spowodowania szkody doszło na skutek ruchu środków komunikacji.

Sąd zważył jednak równocześnie, że bezpośrednio po wypadku powódka nie była uzależniona od pomocy osób najbliższych oraz iż zgodnie z opinią biegłych powódka nie doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu. Jednakże nie może budzić wątpliwości, iż procentowo określony przez biegłych uszczerbek na zdrowiu służy tylko jako pomocniczy środek ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia. Należne poszkodowanemu (pokrzywdzonemu czynem niedozwolonym) zadośćuczynienie nie może być mechanicznie mierzone przy zastosowaniu stwierdzonego procentu uszczerbku na zdrowiu, dlatego ustalone w niniejszym procesie przez Sąd zadośćuczynienie nie stanowi przerachowanej matematycznie kwoty (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05 października 2005 roku, I PK 47/05, M.P.Pr. (...)). Nie bez znaczenia dla oceny wysokości należnego zadośćuczynienia jest także fakt, że zakres obrażeń powódki był stosunkowo niewielki i wróciła ona już do pełni zdrowia i normalnego funkcjonowania.

Mając na uwadze całokształt wskazanych okoliczności Sąd uznał, że odpowiednią sumą zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę jest dla powódki kwota 7.000 zł. Z uwagi na fakt, iż w toku postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił powódce kwotę 2.000 zł tytułem zadośćuczynienia należało zasądzić dalsze 5.000 zł z tego tytułu oddalając dalej idące żądanie.

Z tych względów Sąd Rejonowy orzekł, jak w punkcie 1. wyroku.

Odnosząc się do odsetek, zauważyć należy, iż zgodnie z art. 481 § 1 k.c. dłużnik opóźniający się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego jest zobowiązany do uiszczenia odsetek za czas opóźnienia. W braku określenia przez umowę stron stopy procentowej obowiązują odsetki ustawowe – art. 481 § 2 k.c. Opóźnienie się w spełnieniu świadczenia powstaje, jeżeli dłużnik nie spełnia go w czasie właściwym. W tym zakresie istotne znaczenie ma przepis art. 817 § 1 i 2 k.c. Zgodnie z art. 817 § 1 k.c. pozwany był zobowiązany do wypłaty odszkodowania w terminie 30 dni od chwili otrzymania zawiadomienia o szkodzie. Po bezskutecznym upływie tego terminu wierzyciel może domagać się odsetek za opóźnienie (por. uchwałę SN z dnia 9 czerwca 1995 roku, sygn. III CZP 69/95). Zgłoszenie szkody nakłada bowiem na zakład ubezpieczeń pewne obowiązki: w drodze postępowania likwidacyjnego musi ustalić zakres swojej odpowiedzialności, a następnie spełnić świadczenie albo odmówić jego spełnienia. Pozwany wydał w dniu 13 lipca 2011 roku decyzję o przyznaniu zadośćuczynienia w kwocie 2.000 zł od tego dnia biegł ustawowy termin 30 dni, a zatem żądanie odsetek od dnia 11 sierpnia 2011 roku jest uzasadnione. To na pozwanym w niniejszej sprawie spoczywał obowiązek wyjaśnienia powyższych okoliczności w drodze tzw. likwidacji szkody przeprowadzonej przez organy tego Zakładu, jak również ryzyko związane z wypłatą zaniżonego odszkodowania. Znajduje to swoje uzasadnienie nie tylko w literalnym brzmieniu art. 817 § 2 k.c., ale również w charakterze procesu cywilnego, w którym Sąd kontroluje prawidłowość postępowania likwidacyjnego w oparciu o wyniki, którego zakład wypłaca odszkodowanie. Z tych względów Sąd Rejonowy orzekł, jak w punkcie 1. wyroku.

Odnosząc się zaś do żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia, to wskazać należy, że za możliwością takiego rozstrzygnięcia opowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 12 kwietnia 1970 roku /III PZP 34/69, OSNCP z 1970 roku, Nr 12, poz. 217/, opierając się na konstatacji, że szkody na osobie nie zawsze powstają jednocześnie ze zdarzeniem,

które wywołało uszkodzenie ciała i są one z istoty swej rozwojowe. Poszkodowany z reguły nie może w chwili wszczęcia procesu dochodzić wszystkich roszczeń, jakie mogą mu przysługiwać z określonego stosunku prawnego. Następstwa bowiem uszkodzenia ciała są z reguły wielorakie i zwłaszcza w wypadkach cięższych uszkodzeń wywołują niekiedy skutki, których dokładnie nie można określić ani przewidzieć, gdyż są one zależne od indywidualnych właściwości organizmu, osobniczej wrażliwości, przebiegu leczenia i rehabilitacji oraz wielu innych czynników. Ponadto obserwowane w praktyce zjawisko znacznego rozmiękania się w czasie daty wystąpienia szkody z datą zdarzenia, które szkodę tę wyrządziło, może występować coraz częściej, zwłaszcza wobec rozwoju nauk biologicznych i medycznych, zmieniającego stale i pogłębiającego wiedzę o źródłach szkodliwego oddziaływania na organizm ludzki szeregu czynników. W konsekwencji przy uszkodzeniu ciała lub doznaniu rozstroju zdrowia poszkodowany może określić podstawę żądanego odszkodowania jedynie w zakresie tych skutków, które już wystąpiły, natomiast nie może określić dalszych skutków jeszcze nie ujawnionych, których jednak wystąpienie jest prawdopodobne. Ponadto w uchwale z dnia 24 lutego 2009 roku Sąd Najwyższy /III CZP 2/09, Biuletyn Sądu Najwyższego z 2009 roku, nr 2, poz. 10/ stwierdził, że także pod rządami art. 442¹ § 3 kc poszkodowany dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące się ujawnić w przyszłości.

Przenosząc powyższe poglądy na grunt niniejszej sprawy, stwierdzić należy, że omawiane żądanie powódki nie zasługuje na uwzględnienie, jeśli zważyć opinię biegłego z zakresu ortopedii oraz biegłego psychologa z których wynika, iż leczenie powódki zostało już całkowicie zakończone tym samym powódka nie udowodniła by wystąpienie jakichkolwiek dalszych skutków wypadku z dnia 16 października 2009 roku było prawdopodobne. Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak w punkcie 2. wyroku.

Zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca jest obowiązana zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym w niniejszej sprawie wygrana jak i przegrana została rozłożona pomiędzy stronami, a co za tym idzie zastosowanie znalazła reguła z art. 100 k.p.c. zgodnie z którą w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu.

Rozliczając w pkt 4. i 5. sentencji postanowienia koszty postępowania, Sąd na podstawie art. 113 ustawy dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych zgodnie z którym kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu, Sąd nakazał zatem pobrać od pozwanego kwotę 252 zł tytułem części opłaty od pozwu oraz kwotę 386,67 zł tytułem kosztów wynagrodzenia biegłych poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa. Dodatkowo sąd nakazał ściągnąć za roszczenia zasądzonego na rzecz powódki E. B. kwoty 348 zł oraz 533,97 zł tytułem wydatków od których została tymczasowo zwolniona działając w zgodzie z art. 113 ust. 2 stanowiącym, iż koszty nieobciążające przeciwnika sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji nakazuje ściągnąć z roszczenia zasądzonego na rzecz strony, której czynność spowodowała ich powstanie.